

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Kurowski

Ławnicy: Grażyna Wróblewska

Irena Jurczuk

Protokolant: Paulina Stachurska

w obecności prokuratora: Małgorzaty Bytys

po rozpoznaniu dnia 9.01., 28.01. i 25.02. 2015 sprawy:

1. B. A. (1), ur. (...) w B., syna G. i J. z d. P.

oskarżonego o to, że: I. w dniu 15/16 maja 2014 r. w B.w mieszkaniu numer (...)przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z K. H.ze szczególnym udręczeniem pozbawił wolności M. O. (1)w ten sposób, że po wprowadzeniu jej do mieszkania, gdzie K. H.zamknęła drzwi na klucz i zastawiła komodą uniemożliwiając jego opuszczenie, wyzywając pokrzywdzoną słowami powszechni uznawanymi za obelżywe, zastraszając, zadając ciosy pięściami po głowie kopaniu po całym ciele i uderzaniu przedmiotami znajdującymi się w mieszkaniu, szarpaniu, wrywaniu i obcinaniu włosów na głowie, wkładaniu przedmiotów do odbytu, zakładaniu kajdanek na ręce, a także grożąc użyciem noża, zabójstwem i wyrzuceniem przez okno, powodując u pokrzywdzonej obrażenia w postaci obrzęku powiek oka lewego, podbiegnięcia okularowego, nastrzyknięcia spojówki oka lewego, wylewu pod spojówkę gałkową od strony nosowej, plamistych wybroczyn, wylewów krwawych w powiece dolnej oka prawego, obrzęków guzowatych i plackowatych na powierzchni powłok głowy, bardzo licznych pasmowatych i plackowatych ubytków owłosienia z różnej długości końcówkami urwanych włosów, sińców na obu łokciach i przedramieniu lewym, pasmowatego otarcia pokrytego strupem w zgięciu łokciowym lewym, plackowatego podbiegnięcia w okolicy krętarzowej lewej i na bocznej stronie lewego uda, co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni, ze szczególnym okrucieństwem doprowadził wielokrotnie M. O. (1)do odbywania ze sobą stosunku oralnego oraz doprowadzając pokrzywdzoną do stanu bezbronności dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...)wraz z kartą SIM z numerem abonenckim (...)o wartości około 200 zł, karty bankomatowej Banku (...), karty bankomatowej (...) wystawionej na nazwisko M. O. (2)oraz nieaktualnego dowodu osobistego M. O. (1), czym działał na jej szkodę, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne

to jest o czyn z art. 197 § 3 pkt 1 i § 4 k.k. w zb. z art. 189 § 1 i 3 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. w dniu 16.05.2014 r. w B.przy ulicy (...)i (...)działając wspólnie i w porozumieniu z K. H.w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przywłaszczenia mienia M. O. (1)dokonał kradzieży z włamaniem do jej rachunku bankowego w banku (...) S.A.w ten sposób, że z bankomatu zlokalizowanego przy ul. (...)wyplacił kwotę 100 PLN i 400 PLN, zaś w bankomacie zlokalizowanym przy ul. (...)wyplacił kwotę 200 zł oraz usiłował wypłacić kwotę 150 zł, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zablokowanie karty przez pokrzywdzoną, przy czym czynu

tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne

to jest czynu z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

2. K. H., ur. (...)w B., córki(...)i (...) z d. S.

oskarżonej o to, że: I. w dniu 15/16 maja 2014 r. w B.w mieszkaniu numer (...)przy ulicy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z B. A. (1)ze szczególnym udręczeniem pozbawiła wolności M. O. (1)w ten sposób, że po wprowadzeniu jej do mieszkania zamknęła drzwi na klucz i zastawiła komodą uniemożliwiając jego opuszczenie, po czym wyzywając pokrzywdzoną słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, zastraszając, zadając ciosy pięściami po głowie, kopaniu po całym ciele i uderzaniu przedmiotami znajdującymi się w mieszkaniu, wyrywaniu i obcinaniu włosów na głowie, wkładaniu przedmiotów do odbytu, zakładaniu kajdanek na ręce, a także grożąc użyciem noża, zabójstwem i wyrzuceniem przez okno, powodując u pokrzywdzonej obrażenia w postaci obrzęku powiek oka lewego, podbiegnięcia okularowego, nastrzyknięcia spojówki oka lewego, wylewu pod spojówkę gałkową od strony nosowej, plamistych wybroczyn, wylewów krwawych w powiece dolnej oka prawego, obrzęków guzowatych i plackowatych na powierzchni powłok głowy, bardzo licznych pasmowatych i plackowatych ubytków owłosienia z różnej długości końcówkami urwanych włosów, sińców na obu łokciach i przedramieniu lewym, pasmowatego otarcia pokrytego strupem w zgięciu łokciowym lewym, plackowatego podbiegnięcia w okolicy krętarzowej lewej i na bocznej stronie lewego uda, co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni, ze szczególnym okrucieństwem doprowadziła wielokrotnie M. O. (1)do odbywania stosunku oralnego z B. A. (1), oraz odprowadzając do stanu bezbronności dokonała zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S.wraz z kartą SIM z numerem abonenckim (...)o wartości około 200 zł, karty bankomatowej Banku (...), karty bankomatowej (...) wystawionej na nazwisko M. O. (2)oraz nieaktualnego dowodu osobistego M. O. (1), czym działała na jej szkodę

to jest o czyn z art. 197 § 3 pkt 1 i § 4 k.k. w zb. z art. 189 § 1 i 3 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k.

II. w dniu 16.05.2014 r. w B.przy ulicy (...)i (...) działając wspólnie i w porozumieniu z B. A. (1)w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przywłaszczenia mienia M. O. (1)dokonała kradzieży z włamaniem do jej rachunku bankowego prowadzonego w banku (...) S.A., w ten sposób, że z bankomatu prowadzonego przy ulicy (...)wyplaciła 100 PLN i 400 PLN, zaś w bankomacie zlokalizowanym przy ul. (...)wyplaciła kwotę 200 zł oraz usiłowała wypłacić kwotę 150 zł, jednak zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na zablokowanie karty przez pokrzywdzoną

to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

I. Oskarżonych K. H. i B. A. (1) w ramach obu zarzucanych im czynów uznaje za winnych tego, że:

1. w dniach 15 i 16 maja 2014 r. w B. w mieszkaniu numer (...) bloku przy ulicy (...) działając wspólnie i w porozumieniu ze szczególnym udręczeniem pozbawili wolności M. O. (1) oraz działając czynem ciągłym ze z góry powziętym zamiarem dopuścili się jej wielokrotnego zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem, w ten sposób, że po wprowadzeniu jej do mieszkania K. H. zamknęła drzwi na klucz i zastawiła komodą uniemożliwiając wyżej wymienionej jego opuszczenie, po czym wyzywali oni M. O. (1) słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, bili pięściami po głowie, kopali po całym ciele i bili butem po całym ciele, szarpali za ubranie, wyrywali i obcinali jej włosy na głowie, grozili nożem, grozili wyrzuceniem przez okno z tego znajdującego się na czwartym piętrze mieszkania, gdzie poprzez użycie tej przemocy oboje doprowadzili wielokrotnie M. O. (1) do odbycia w pozycji klęczącej z B. A. (1) stosunku oralnego, zmuszając ją też do rozebrania się do naga i tańczenia nago z nimi, w trakcie którego poniżali ją, zmuszając ją także do czołgania się przed nimi, krępując jej również ręce kajdankami i wkładając jej przedmiot do odbytu, czym spowodowali u wyżej wymienionej obrażenia ciała w postaci obrzęku powiek oka lewego, podbiegnięcia okularowego, nastrzyknięcia spojówki oka lewego i wylewu pod spojówkę gałkową tego oka od strony nosowej; plamistych wybroczyn i wylewów krwawych w powiece dolnej oka prawego; bardzo licznych wybroczyn i wylewów krwawych oraz obrzęknięć powłok głowy, także w postaci obrzęków guzowatych i plackowatych; bardzo licznych pasmowatych i plackowatych ubytków owłosienia z różnej długości końcówkami urwanych włosów; sińców

na obu łokciach i przedramieniu lewym, pasmowatego otarcia pokrytego strupem w zgięciu łokciowym lewym o wymiarach 10 cm na 0,2-0,5 cm; plackowatego podbiegnięcia i zaczerwienienia na barku prawym; podbiegnięcia krwawego w okolicy krętarzowej lewej o wymiarach 3 cm na 3 cm i na bocznej stronie lewego uda o wymiarach 4 cm na 3 cm, co stanowiło naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni to jest czynu z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 3 k.k. w zb. z art. 197 § 3 pkt 1 k.k. w zw. z art. 197 § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 3 k.k. w zb. z art. 197 § 3 pkt 1 k.k. w zw. z art. 197 § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oboje ich skazuje, zaś na podstawie art. 197 § 3 pkt 1 k.k. w zw. z art. 197 § 4 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza kary pozbawienia wolności:

a) B. A. (1) – w wysokości 6 (sześciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy

b) K. H. - w wysokości 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy

2. w dniu 16 maja 2014 r. w B.w mieszkaniu numer (...)bloku przy ulicy (...)oraz przy ulicy (...)i (...), działając wspólnie i w porozumieniu czynem ciągłym ze z góry powziętym zamiarem, po uprzednim użyciu przemocy wobec M. O. (1)w ww. mieszkaniu w postaci opisanego w punkcie 1 – szym bicia pięściami po głowie, kopania po całym ciele, szarpania za ubranie, wrywania i obcinania jej włosów na głowie, grożenia nożem i wyrzuceniem przez okno dokonali zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S.wraz z kartą SIM z numerem abonenckim (...)o wartości około 200 zł, karty bankomatowej Banku (...)na jej nazwisko, karty bankomatowej (...)wystawionej na nazwisko M. O. (2), jak też wymusili na niej podanie numeru PIN do jej karty, po czym po opuszczeniu ww. mieszkania dokonali kradzieży z włamaniem do prowadzonego przez (...) Bank (...) S.A.rachunku M. O. (1)w ten sposób, że z bankomatu znajdującego się przy ul. (...)wyłączyli kwotę 200 zł, zaś w bankomacie zlokalizowanym przy ulicy (...)wyłączyli kolejno kwoty 400 zł i 100 zł oraz usiłowali wypłacić kwotę 150 zł co nie nastąpiło z uwagi na brak środków na rachunku to jest czynu z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oboje ich skazuje, zaś na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza kary pozbawienia wolności:

a) B. A. (1) – w wysokości 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy.

b) K. H. - w wysokości 2 (dwóch) lat i 2 (dwóch) miesięcy.

II. Na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. orzeka łączne kary pozbawienia wolności oskarżonym:

a) B. A. (1) – w wysokości 6 (sześciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy.

b) K. H. – w wysokości 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy.

III. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonych B. A. (1) i K. H. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz M. O. (1) solidarnie kwoty 71 (siedemdziesięciu jeden) złotych.

IV. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych łącznych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności:

a) B. A. (1) – od dnia 18 maja 2014 r. do dnia 5 stycznia 2015 r. oraz od dnia 4 lutego 2015 r. do dnia 27 lutego 2015 r.

b) K. H. - od dnia 18 maja 2014 r. do dnia 15 października 2014r. oraz od dnia 30 października 2014 r. do dnia 27 lutego 2015 r.

V. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonych B. A. (1) i K. H. przepadek dowodów rzeczowych w postaci skórzanych pasków z metalowymi klamrami i łańcuszkiem, plastikowych kulek połączonych sznurkiem i noża kuchennego, szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/144/2014 na k. 241 akt pod poz. 1,2,6.

VI. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzeka zwrot dowodów rzeczowych:

a) B. A. (1): dwóch kart SIM, szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/144/2014 na k. 241 akt pod poz. 9,10.

b) K. H.: ładowarki do telefonu w kolorze czarnym, saszetki koloru brązowego wraz z dwiema ładowarkami i telefonem komórkowym, telefonu komórkowego marki N., kart bankomatowych, karty SIM oraz karteczek z zapiskami, szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/144/2014 na k. 241 -241v akt pod poz. 4, 7, 11-23.

VI. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. Ż. i adw. K. K. (1) nieopłacone wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonych w kwotach po 1.402,20 zł (jednym tysiącu czterystu dwóch złotych 20/100), w tym podatek VAT w kwocie 262,20 zł (dwustu sześćdziesięciu dwóch złotych 20/100).

VII. Zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych.

Sędzia: Mariusz Kurowski

Ławnicy:

Grażyna Wróblewska

Irena Jurczuk

Sygn. akt III K 149/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 maja 2014 roku w B.około godziny 13.00 w rejonie dworca PKS M. O. (1)– czterdziestopięcioletnia mieszkanka B., spotkała się ze swym znajomym K. J.. Razem udali się do okolicznego lasku, gdzie wspólnie spożywali alkohol w postaci wódki. Około godziny 16.00 obok tego miejsca przechodzili nieznanymi im wcześniej, pozostający w związku konkubenckim K. H.oraz B. A. (1). Wymienieni podszli do M. O. (1)i K. J.i nawiązali z nimi rozmowę. Szybko wszyscy ustalili, iż razem będą kontynuować spożywanie alkoholu, w który co jakiś czas będący tam mężczyźni się zaopatrywali. Biesiada zakończyła się około godziny 18.00. Wtedy bowiem mieszkający w H.K. J.skierował się na dworzec autobusowy celem udania się do domu. Pozostali zaś przez pewien czas mu towarzyszyli, by następnie skierować się w stronę bloku przy ul (...). Powodem było zaproszenie przez konkubentów M. O. (1), by udać się z nimi do ich położonego na czwartym piętrze i oznaczonego numerem(...)mieszkania. W zgodnej atmosferze wymienieni tam dotarli. Jednakże od razu po przestąpieniu progu tego domostwa K. H.zamknęła drzwi na klucz zastawiając je komodą i pufą oraz dodatkowo upychając książki pomiędzy istniejącą między drzwiami, a ww. meblami szczelinę. Schowała także klucz. Po kilkunastu minutach spokojnej rozmowy praktycznie bez żadnego powodu K. H.i B. A. (1)zaczęli wulgarnymi słowami krzyczeć na znajdującą się w ich mieszkaniu kobietę. Zarzucali jej, że obraziła ich swym zachowaniem. Po chwili oboje zaczęli ją bić pięściami po głowie, także kilkakrotnie kopiąc po całym ciele, szarpać za ubranie i za włosy. W pewnym momencie K. H.otworzyła okno w mieszkaniu i zagroziła M. O. (1), że wyrzuci ją przez okno. Zdezorientowana kobieta bardzo szybko zaniechała oporu wobec bardzo dużej agresji i przewagi przeciwników ograniczając się jedynie do próśb, by zaprzestali swych działań. Jednakże owe prośby na nic się zdały bowiem stopień agresji B. A. (1)i K. H.był co raz większy. W pewnym momencie konkubenci postanowili, że zmuszą M. O. (1)do odbycia z B. A. (1)stosunku płciowego. Bez przerwy krzyząc i bijąc po głowie zmusili ją do rozebrania się, po czym do majtek rozebrał się B. A. (1). Chwilę później napastnicy zmusili M. O. (1)do klęknienia i naga kobieta w tej pozycji odbyła z wyżej wymienionym stosunek oralny. Stojąca tuż obok gwałconej kobiety K. H.co chwila krzykiem i biciem pięściami po głowie „mobilizowała” M. O. (1)wydając jej polecenia odnośnie sposobu wykonywania tej czynności seksualnej. Grożąc również, że w wypadku próby wyrządzenia krzywdy jej konkubentowi spotka ją kara. Co gorsze, owe zmuszenie do odbycia stosunku oralnego nie było jednorazowe bowiem konkubenci co jakiś czas przerywali gwałcenie

kobiety upokarzając ją w inny sposób – krzykiem, groźbami i biciem zmuszając ją do innych upadających godność człowieka czynności - każąc jej m.in. tańczyć przed nimi nago, człogać się przed nimi, by po chwili używając ww. metod powracać go gwałcenia w wyżej opisany sposób. W pewnym momencie K. H. przyniosła z kuchni nóż i oboje oni grozili kobiecie jego użyciem. Celem uwiarygodnienia powyższego lokatorka mieszkania pokazała M. O. (1) blizny na swym ciele. Po chwili, gdy przerażona, naga M. O. (1) klęczała przed B. A. (1) on wraz z konkubinią celem całkowitego jej upokorzenia zaczęli obcinać i wrywać jej włosy z głowy. Co więcej, w trakcie tych czynności, nie stroniący od seksu z użyciem erotycznych gadżetów konkubenci postanowili, że i tutaj rozwiną swą fantazję. Przed jednym ze stosunków napastnicy skrępowali wciąż nagiej M. O. (1) z tyłu ręce skórzanymi kajdankami. Po chwili też K. H. na polecenie swego konkubenta i przy jego asyście włożyła M. O. (1) do odbytu plastikowe kulki połączone sznurkiem. Przerażona kobieta w dalszym ciągu była zmuszana do dalszych tych stosunków. Wielokrotnie też w ich trakcie stawiała werbalny opór wobec wykonywanych względem niej czynności, krzyczała, prosiła, aby przestali. Jednakże B. A. (1) i K. H. nie reagowali na jej prośby. Dopiero po dłuższym okresie K. H. zaczęła być zazdrosna o opisane wyżej stosunki płciowe jej partnera z M. O. (1). Dlatego też po kłótni z konkubentem postanowiła wyjść z mieszkania. Co istotne, w czasie tej kłótni M. O. (1) udało się ubrać. Dlatego też chcąc skorzystać z odblokowania drzwi kobieta rzuciła się do wyjścia. Jednakże to jej zachowanie niejako scementowało napastników. B. A. (1) złapał uciekającą i wraz z konkubinią wciągnęli ją z powrotem do mieszkania. Drzwi ponownie zostały zamknięte i zabarykadowane komodą. Zachowanie M. O. (1) rozzłościło K. H., która zaczęła butem-kozakiem okładać kobietę po całym ciele. Wiernie też sekundował jej B. A. (1), który ponownie bił napadniętą pięściami po głowie. W tym czasie zażądali oni od niej wydania im pieniędzy na zakupy. Przerażona M. O. (1) nie miała jednak przy sobie już ani grosza. Chcąc jednakże jak najmniej narażać się oprawcom poinformowała ich, iż czeka na przelew pieniędzy, które w kolejnym dniu winny pojawić się na jej rachunku. Sterroryzowana podała im także PIN do swojej karty w Banku (...). Dlatego też konkubenci nie mając powodu nigdzie wychodzić poprzestali na wysypaniu rzeczy z torebki kobiety nic z niej wówczas nie zabierając. Po północy B. A. (1) poczuł się senny. Położył się do łóżka i kazał pokrzywdzonej położyć się obok siebie. Zachowanie mężczyzny spotęgowało jednak złość co raz bardziej zazdrosnej K. H.. Z tego względu M. O. (1) wylądowała na podłodze przy łóżku konkubentów. Para ponownie zaczęła się kłócić. Po chwili mężczyzna zasnął, zaś K. H., co chwilę demonstrowała w łóżku swe niezadowolenie krzycząc na partnera, bądź go uderzając. W pewnym momencie uderzeniem pięścią rozbiła swemu konkubentowi łuk brwiowy. Uderzenie było tak silne, że ją rozboleła ręka. Dlatego też mimo położenia się spać ww. kobieta nie zasnęła co chwila skarżąc się na ból kończyny. Z uwagi na niniejsze oraz zablokowane drzwi M. O. (1) nie miała możliwości opuszczenia mieszkania. Pozbierała jedynie swoje porzucane rzeczy do torebki, chowając je z nadzieją, że napastnicy o nich rano zapomną. Nie znalazła wówczas telefonu, który znalazł się rano pod łóżkiem, na którym spali napastnicy.

Kolejnego dnia po przebudzeniu się około godziny 8.00, B. A. (1) ponownie zażądał od wystraszonej stosowaną uprzednio przemocą kobiety wydania odnalezionego przed chwilą i wartego około 200 złotych telefonu marki S.i kart bankomatowych. Sterroryzowana M. O. (1) wydała po krótkim, przelamanym krzykiem mężczyzny, oporze telefon. B. A. (1) włożył do zabranego telefonu swoją kartę SIM i podłączył go do prądu celem naładowania baterii. M. O. (1) wydała też wówczas dwie karty bankomatowe - kartę do konta w Banku (...) na jej nazwisko i karty do (...) wystawionej na nazwisko jej syna M. O. (2). Kobieta na żądanie oprawców ponownie wskazała im również numer PIN do swojej karty bankomatowej. M. O. (1) ponowiła prośbę o otwarcie drzwi na co wymienieni jednak oświadczyli, że nie mają klucza. Po chwili jednak para postanowiła udać się do bankomatu celem wypłacenia pieniędzy z rachunku pokrzywdzonej i chwilę później drzwi zostały otwarte. Na wysokości bankomatu M. O. (1) uciekła od swych prześladowców w momencie, gdy ci przechodzili przez jezdnię. Udała się ona do pobliskiego salonu fryzjerskiego, gdzie poprosiła o wezwanie policji. Natomiast B. A. (1) i K. H. udali się do bankomatu przy ul. (...), gdzie za pomocą karty bankomatowej ofiary, wpisując uzyskany od niej kod PIN, wypłacili kwotę 200 złotych. Następnie taksówką udali się do bankomatu zlokalizowanego przy ul. (...), gdzie wypłacili 400 złotych, a następnie jeszcze kwotę 100 złotych. Po chwili próbowali podjąć kolejne 150 złotych, jednak wypłata nie nastąpiła z uwagi na brak środków na rachunku.

Na skutek przemocy stosowanej przez ww. konkubentów M. O. (1) doznała obrażeń ciała w postaci obrzęku powiek oka lewego, podbiegnięcia okularowego, nastryknięcia spojówki oka lewego i wylewu pod spojówkę gałkową tego oka od strony nosowej; plamistych wybroczyn i wylewów krwawych w powiece dolnej oka prawego; bardzo licznych wybroczyn i wylewów krwawych oraz obrzęknięć powłok głowy, także w postaci obrzęków guzowatych i plackowatych;

bardzo licznych pasmowatych i plackowatych ubytków owłosienia z różnej długości końcówkami urwanych włosów; sińców na obu łokciach i przedramieniu lewym, pasmowatego otarcia pokrytego strupem w zgięciu łokciowym lewym o wymiarach 10 cm na 0,2-0,5 cm; plackowatego podbiegnięcia i zaczerwienienia na barku prawym; podbiegnięcia krwawego w okolicy krętarzowej lewej o wymiarach 3 cm na 3 cm i na bocznej stronie lewego uda o wymiarach 4 cm na 3 cm. Obrażenia niniejsze stanowiły naruszenie czynności narządów jej ciała i rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania M. O. (1) (k. 22-23, k.67v, k.68v-69, k.207v, k.353, k.552-554, k.595v-601), częściowe wyjaśnienia B. A. (1) (k. 57v, k.77, k.81-81v, k.390, k.584-589v, k.627-627v), częściowe wyjaśnienia K. H. (k. 65v-66, k.86v, k.91-91v, k.378, k.589v-595), zeznania świadków: K. J. (k.142-143, k.625v-628v), A. H. (k. 629v-630), B. H. (k.630v-632), P. G. (k.632-633), częściowe zeznania świadków: M. Ś. (k.632-636, k.165v), A. G. (k.636-637v, k.166v), B. Ś. (k.705v-709v), B. G. (k.709v-711v) jak też opinii sądowno-lekarskiej (k.28), sprawozdania z badania pokrzywdzonej (k.4-5), kserokopii dokumentacji medycznej (k.6-12), protokół oględzin mieszkania wraz z materiałem poglądowym (k.16-18v, k.135-141), protokół oględzin rzeczy (k.33, k.34-35, k.59-62), dokumentację bankową (k. 95-97, k.312-316), protokół oględzin telefonu komórkowego (k.205-206), protokół okazania telefonu (k.207-208), protokół oględzin zapisu monitoringu wraz z zdjęciami (k.210 - 213), sprawozdanie z badania genetycznego wraz z opinią (k.285-290), protokół przeszukania B. A. (1) (k.39-41) i przedmioty zabezpieczone podczas przeszukania (k.233).

Oskarżona K. H. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia żadnego zarzucanych jej czynów. Słuchana pierwszy raz w postępowaniu przygotowawczym wyjaśniła, iż pokrzywdzoną widziała po raz pierwszy w życiu. Spożywali razem alkohol w okolicy dworca PKS, a następnie we trójkę udali się do mieszkania jej i B. A. (1). Nikt nie zmuszał M. O. (1) do pójścia z nimi. Jako powód zastawienia drzwi komodą wskazała obawę, że policja przyjdzie po konkubenta, który był poszukiwany za złamanie zasad dozoru elektronicznego. Wyjaśniła, iż kobieta mogła w każdej chwili odsunąć szafkę i wyjść, czego jednak nie uczyniła. Oni zaś razem z nią po wypiciu herbaty spokojnie położyli się spać. Kolejnego dnia o 8.00 rano wyszli we trójkę z mieszkania. Końcowo oskarżona jeszcze raz podkreśliła, że do niczego nie zmuszała M. O. (1) i nic jej nie ukradła. Nie widziała też, żeby B. A. (1) brał pieniądze z bankomatu. (k. 65v-66)

W trakcie kolejnego przesłuchania K. H. zaznaczyła, iż przedstawione jej zarzuty to „brednie wysrane z palca”. Nie słyszała żadnych rozmów o seksie przed pójściem do mieszkania. Ponownie podkreśliła, że po przyjeździe do mieszkania wypila herbatę i poszła spać. W związku z tym nie wie, co się działo, gdy spała. Widziała tylko, jak B. tańczył z M. i wydaje się jej, że byli przy tym ubrani. Była zazdrosna o ten taniec i dlatego później uderzyła B. rozcinając mu łuk brwiowy. Kwestionowała twierdzenia konkubenta o wspólnym seksie oralnym i zakładaniu kajdanek. Podkreśliła ponownie, że nie wypłacała żadnych pieniędzy z bankomatu i nie widziała, aby robił to jej mężczyzna (k.86v).

Podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżona ponownie oświadczyła, że twierdzenia M. O. (1) to zwykłe pomówienia. W jej ocenie kobieta uwiodła B. A. (1), przestraszyła się tego i z tego względu poszła na Policję. K. H. jednocześnie dodała, iż nie wie, kiedy kobieta go uwiodła, bo ona poszła spać o 24.00 po wzięciu leków nasennych (k.91-91v).

W trakcie kolejnego przesłuchania K. H. ponownie podkreśliła, że nie ma nic wspólnego z gwałtem, rozbojem, czy kradzieżą z włamaniem do rachunku pokrzywdzonej. (k.378).

Na rozprawie natomiast oskarżona wyjaśniła odmiennie niż poprzednio. Przyznała się bowiem do pobicia M. O. (1) i kradzieży pieniędzy. Pozostałym zarzutom zaprzeczyła. Odmiennie niż we wcześniejszych wyjaśnieniach podała, iż rozmowy o seksie były już w momencie przebywania w okolicach dworca. Będący wówczas z pokrzywdzoną kolega miał wyrazić swoje zadowolenie z obecności jej i konkubenta, co uchronić go miało od współżycia z M. O. (1), gdyż tego miała się ona od niego domagać. Oskarżona wówczas także podała, iż spotkana przez nich M. O. (1) już w krzakach zaczęła się rozbierać i „podrywać” oskarżonego, a raz K. J.. Nie mówiła o tym wcześniej, bo nie chciała być przez organy procesowe postrzegana jako „zazdrosna wariatka” i było jej wstyd. Dopiero jak przestraszyła się zarzutu zgwałcenia

postanowiła, że przed Sądem powie prawdę. Na rozprawie, także odmiennie niż poprzednio podała, że M. O. (1) zdjęła w jej mieszkaniu bluzkę i gdy ona robiła w kuchni kanapki, wymieniona próbowała odbyć oralny stosunek z jej „chłopakiem”. Było to około północy. Sytuacja ta rozzłościła ją i dlatego zaczęła krzyczeć na kobietę i szarpać się z nią bowiem M. O. (1) także zrobiła się wobec niej agresywna. To zaś doprowadziło do bójki między nimi. Dowodem na to jest okoliczność, że pokrzywdzona podbiła oko K. H.. Oskarżona zaznaczyła, iż nie mówiła o tym wcześniej, bo było jej przykro. Pytana zasłoniła się niepamięcią odnośnie użycia buta do zadawania uderzeń M. O. (1), czy wycinania włosów z głowy. Zaprzeczyła też, by miała posługiwać się nożem i wypychać do odbytu M. O. (1) kulki, czy krępować jej ręce kajdankami. Kwestię zastawienia komody i zamknięcia drzwi na klucz potwierdziła, podkreślając jednak rutynowość tej czynności, wywołaną obawą o zatrzymanie partnera. K. H. podkreśliła, iż pokrzywdzona nie chciała wyjść z ich mieszkania. Odnośnie telefonu M. O. (1) wskazała, że przez całą noc ładował się on w kuchni. Myślała, że ww. kobieta zostawiła go wychodząc, jako że miała zamiar powrotu do ich mieszkania. Również odmiennie niż poprzednio potwierdziła okoliczności wypłaty pieniędzy z rachunku pokrzywdzonej z dwóch bankomatów podkreślając jednocześnie że M. O. (1) dobrowolnie podała im PIN do karty.

Natomiast B. A. (1) słuchany po raz pierwszy częściowo przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyraził swój żal odnośnie zaistniałej sytuacji. Zwrócił uwagę na okoliczność, iż w dniu zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu i środków odurzających. Wyjaśnił, iż M. O. (1) wraz z konkubiną spotkał na dworcu i około godziny 18.00 - 19.00 razem z nią udali się oni do ich mieszkania, gdzie kontynuowali spożywanie alkoholu. Oskarżony stwierdził, iż wydaje mu się, że wszystko zapamiętał. Zaslaniał się jedynie niepamięcią odnośnie zakładania ww. kobiecie kajdanek, choć zarejestrował leżący na podłodze, oderwany kawałek skóry od tego erotycznego gadżetu. Podkreślił, iż podobnie nie wkładał M. O. (1) kulek do odbytu. Tym niemniej zapamiętał, iż kulki te trzymała jego konkubina, a pokrzywdzona sama chciała je włożyć. Podkreślał, iż M. O. (1) dużo rozmawiała z nim o seksie nie zważając na towarzystwo jego życiowej partnerki. Potwierdził odbycie z nią jednego stosunku oralnego podkreślając jednocześnie, że był on dobrowolny. Zaprzeczył stosowaniu jakiegokolwiek przemocy, czy spowodowaniu jakichkolwiek obrażeń u M. O. (1). Podał, że to kobiety biły się wzajemnie, gdzie K. H. uderzała pokrzywdzoną butem. W jego ocenie powodem agresji jego konkubiny było bezwstydne zachowanie M. O. (1). On zaś nie reagował na ich szarpanie. Podał, iż nie wie, co się stało z telefonem marki S.. Przyznał, iż posiadał kartę bankomatową M. O. (1) zaznaczając, iż otrzymał ją od wymienionej dobrowolnie, kiedy to też dobrowolnie wyjawiała mu numer pin. Miał on bowiem zrobić zakupy, których sfinansowanie wcześniej obiecała mu właścicielka karty. Z mieszkania wyszli we trójkę około 9.00 rano. Gdy wraz z konkubiną wypłacał pieniądze z bankomatu przy ul. (...) w kwocie 200 złotych M. O. (1) dokądś poszła. Po upływie godziny bądź dwóch podjęli kolejną próbę wypłaty pieniędzy, ale karta była już zablokowana. Wyrzucił ją lecz nie pamięta gdzie. Końcowo B. A. (1) jeszcze raz zaprzeczył, by mieli kobietę przetrzymywać w mieszkaniu wbrew jej woli. Podał, iż zamknęli drzwi na klucz i razem przystawili komodę do drzwi, albowiem zawsze tak robią, bo nachodzą ich różne osoby za posiadane długi. Przyznał jednakże, iż ww. kobieta chciała wyjść, lecz zgubił się im klucz do mieszkania. Później klucze znalazły się za łóżkiem (k.57v).

Słuchany po raz kolejny oskarżony ponownie stwierdził, iż częściowo przyznaje się do zarzucanego mu wówczas czynu. Ponownie potwierdził odbycie dobrowolnego stosunku oralnego z M. O. (1). Potwierdził treść uprzednio złożonych wyjaśnień, podkreślając ich szczerłość i swobodę przy ich składaniu. Dodał, iż M. O. (1) już w chwili, kiedy się spotkali, była podrapana. Pozostałe jej obrażenia z pewnością zaistniały wskutek szarpania się z jego konkubiną. Oskarżony ponownie wyraził żal z powodu zaistniałej sytuacji, która jak to określił, wymknęła się spod kontroli. Dodał, iż K. H. nie miała nic przeciwko jego stosunkowi oralnemu z pokrzywdzoną, bo gdyby tak było, wyszłaby z domu (k.77).

W trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania B. A. (1) złożył depozycje zbliżone do poprzednich. Potwierdził bowiem fakt przebywania jego i konkubiny w towarzystwie M. O. (1), w tym w ich mieszkaniu, wspólnego spożywania alkoholu i wspólnej zabawy. Zaznaczył, iż nie groził kobiecie. Ponownie podał, iż drzwi zamykają na klucz i przystawiają komodę z uwagi na bezpieczeństwo przed agresywnymi wierzycielami. Dodatkowo wyjaśnił, iż pokrzywdzona wychodziła w trakcie imprezy, ale nie wie ile razy, bo poszedł spać (k.81-81v).

Słuchany po raz kolejny, odmiennie niżli wcześniej, B. A. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 390).

Natomiast na rozprawie oskarżony przyznał się jedynie do przywłaszczenia karty bankomatowej na nazwisko pokrzywdzonej i pieniędzy z jej rachunku. W pozostałym zaś zakresie nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Opisując spotkanie z pokrzywdzoną w okolicach dworca starał się przedstawić M. O. (1) jako osobę rozwiązłą, rozmawiającą stale o seksie pomimo, iż spotkała się z nimi pierwszy raz, informującą o swych pragnieniach odbycia stosunku seksualnego jednocześnie z mężczyzną i kobietą. Podkreślał znaczny stan nietrzeźwości M. O. (1) i jej rozwiązłe zachowanie w ich mieszkaniu. W świetle tych opowieści bezpośrednio po przyjeździe do mieszkania pokrzywdzona sama rozebrała się do bielizny, zaś w trakcie tańca miała się z nim całować. B. A. (1) zaznaczył, że kobieta składała mu propozycję współżycia z nim i później też z jego konkubiną. Ponownie podniósł, że w trakcie libacji w ich mieszkaniu M. O. (1) wychodziła po zakupy. Wskazał również, że pokrzywdzona sama wyraziła ochotę nałożenia kajdanek, ale w taki sposób, że skuliła ona swą jedną rękę i rękę jego. Dodał, iż kobieta ta kładła się na łóżku między nim, a K. H.. To właśnie ta okoliczność była powodem bijatyki między kobietami. B. A. (1) zaznaczył, że początkowo nie wtrącał się i wyszedł z tego pokoju, by interweniować dopiero po pewnym czasie. W wyjaśnieniach tych podał kolejną nową okoliczność, a mianowicie, że „coś usłyszał słyszał o obcinaniu włosów”, podkreślając, iż „tak robią dziewczyny”, gdy są nietrzeźwe. Podniósł, że chyba stracił przytomność, a po przebudzeniu zauważył porwane kajdanki i podbite oko u pokrzywdzonej. Rano miał ponowić prośbę o pożyczanie im pieniędzy na zakupy. M. O. (1) zaś miała dobrowolnie wręczyć mu kartę bankomatową i podać do niej numer PIN. W dalszej części oskarżony opisał okoliczności wypłaty z dwóch bankomatów pieniędzy, w sumie w kwocie 700 zł. Odmiennie niż poprzednio, zaprzeczył, jakoby drzwi po wejściu do mieszkania zostały zamknięte i zatarasowane. Odnośnie telefonu M. O. (1) podał, że miała możliwość korzystania z niego, bo sama wyłączyła dźwięk, jak wydzwaniał K., aczkolwiek zarejestrował on również sytuację, iż nie mogła ona znaleźć aparatu, gdyż znajdował się pod łóżkiem. W znacznej części kwestionował wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym powołując się na luki w pamięci wywołanej jego stanem zdrowia i używaniem narkotyków, jak i sugerując stosowanie przez policjantów użycie wobec jego osoby przemocy celem zmuszenia do złożenia określonych wyjaśnień, podpisania protokołu jak i wymuszeniu na nim, by w trakcie przesłuchania przez prokuratora podtrzymywał wcześniej spisaną wersję. Oskarżony jednakże nie potrafił logicznie wytłumaczyć, z jakiego powodu był tak naciskany wyłącznie co do niektórych fragmentów swych wypowiedzi, a nie co do samego przyznania się do stawianych mu zarzutów. Indagowany dalej odnośnie odmienności wyjaśnień w istotnym przecież zakresie blokowania drzwi stwierdził, iż dopiero w trakcie rozprawy przypomniało mu się, że te jednak były otwarte. Tym niemniej chwilę później stwierdził, iż przedmiotowe drzwi faktycznie zastawili oni komodą, z tym, że dopiero po jakimś czasie. W toku tych wypowiedzi kilkakrotnie poddawał w wątpliwość swój stan zdrowia psychicznego wskazując, że w czasie przedmiotowej libacji miał nierealne wizje i być może to jest również przyczyną niepamięci jego wcześniejszych wyjaśnień (k. 584-589v).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyłącznie niewielkiej części wyjaśnień oskarżonego - dotyczących samego faktu spotkania M. O. (1) w towarzystwie K. J., udania się wraz z nimi bez ww. mężczyzny do ich mieszkania przy ul. (...) i faktu odbycia przez ww. kobietę z nim stosunku oralnego. Także później podany przez oskarżonego fakt wejścia w posiadanie karty bankomatowej M. O. (1) i pobranie przy jej użyciu z rachunku pokrzywdzonej pieniędzy w kwocie 700 zł Sąd uznał za prawdziwy.

W równie niewielkiej części uznane zostały za wiarygodne wyjaśnienia K. H.. Mianowicie jedynie co do faktu zatarasowania drzwi komodą i zamknięcia ich na klucz, faktu odbycia stosunku oralnego przez konkubenta z M. O. (1), faktu uderzania pokrzywdzonej przez nią i potwierdzonego ostatecznie na rozprawie faktu zaboru pieniędzy z jej rachunku. W tej bowiem części depozycje oskarżonych znalazły odzwierciedlenie w zgromadzonych w sprawie dowodach.

W pozostałym zakresie Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom B. A. (1) i K. H.. Są one bowiem wzajemnie sprzeczne, jak też sprzeczne pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. Zaznaczyć też wypada, iż ich analiza

proceedzi do wniosku, że były one dopasowywane do zmieniającej się sytuacji procesowej – ujawnianych w toku postępowania na podstawie gromadzonych dowodów nowych faktów, które obalały wiarygodność ich wcześniejszych twierdzeń. Natomiast owe finalnie wskazane, wiarygodne części ich depozycji to wyłącznie potwierdzenie pewnych niemożliwych wręcz do zaprzeczenia faktów, jeśli się weźmie pod uwagę jednoznaczność zgromadzonych w sprawie dowodów. Dotyczy to w szczególności ujawnienia w czasie pobierania pieniędzy z rachunku pokrzywdzonej wizerunków oskarżonych w nagraniu monitoringu zainstalowanego przy bankomacie (k. 210-213), zabezpieczenia u B. A. (1) podczas jego zatrzymania wydruku z tegoż z pobrania z jej rachunku kwoty 200 złotych (k.233), czy treść wyciągów bankowych ukazujących pobranie i usiłowanie pobrania pozostałych kwot (k.95-97, k.312-316). Podobnie rzecz się ma z ujawnionymi opinią biegłego obrażeniami ciała M. O. (1) (k. 28). Podkreślić też należy, że depozycje B. A. (1) i K. H. są również w znacznej części nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Oskarżeni lansują tezę o dobrowolności stosunku oralnego odbytego z M. O. (1) sugerując jakoby to od niej pochodziła inicjatywa jego odbycia. Starają się zdyskredytować wiarygodność zeznań pokrzywdzonej stojących w opozycji do przedstawianego przez nich opisu wydarzeń, wskazując na jej rozwiązły tryb życia i bezwstydną sposób zachowania tak przy dworcu, jak i u nich w domu. Odmienne jednak przedstawiali oni szereg szczegółów odnośnie tego rzekomo dobrowolnego stosunku, choćby odnośnie czasu jego odbycia (K. H. twierdziła, iż miało to miejsce bezpośrednio po przyjeździe do ich mieszkania, gdy ta miała przebywać w kuchni, a jej konkubent tańczył z pokrzywdzoną, B. A. (1) zaś podawał okoliczność uprzedniej kąpieli oraz, że ów stosunek poprzedzała propozycja M. O. (1) skierowana do nich obojga, iż chce ona z nimi współżyć we trójkę), odnośnie użytych w jego trakcie kajdanek i kulek (K. H. zaprzeczała ich użyciu, B. A. (1) przynajmniej sugerował wyrażanie zamiaru przez pokrzywdzoną użycia tych przedmiotów. W ocenie Sądu szereg niespójności w tych wyjaśnieniach, a nadto okoliczności zdarzenia same przez się negują powyższą tezę oskarżonych o dobrowolności i jednokrotności stosunku, przedstawiając ją jako nad wyraz nielogiczną. M. O. (1) po raz pierwszy widziała oskarżonych, wiedziała, że pozostawali w związku konkubenckim i mają wspólne dziecko, znajdowała się w towarzystwie ich obojga, w ich mieszkaniu. W tych okolicznościach żadna kobieta nie starała by się „podrywać” B. A. (1) na oczach i w mieszkaniu jego konkubiny. Ponadto, gdyby w istocie zależało jej na odbyciu stosunku oralnego z mężczyzną, nie musiałaby się do tej czynności rozbierać, a tym bardziej wypychać pokaźnych przecież rozmiarów kulek do swego odbytu. Wysoce wątpliwym wszak jest, by ich użycie w tych okolicznościach służyć miało zwiększeniu jej przyjemnych doznań. Zaznaczenia też wymaga, iż tezę o rozwiązłym i wręcz bezczelnym zachowaniu M. O. (1) oskarżeni formułują dopiero na etapie postępowania sądowego, mimo wcześniejszego trzykrotnego przesłuchania każdego z nich i po przedstawieniu każdorazowo bardzo poważnych przecież zarzutów. I w sytuacji, gdy oboje oni byli pozbawieni wolności właśnie z uwagi na postępowanie karne prowadzone w tym przedmiocie. Tym samym tłumaczenia K. H., iż początkowo nie wspominała o niniejszym z uwagi na uczucie wstydu czy przykrości, jawią się jako absurdalne. Z kolei oskarżony B. A. (1) tłumacząc niespójności swych wyjaśnień, co wyżej sygnalizowano, zasłaniał się niepamięcią spowodowaną chorobą psychiczną i nadużywaniem alkoholu bądź używaniem środków odurzających. Już tylko dodatkowo wskazać wypada, że opisane erotyczne gadzety w postaci kajdanek i kulek stanowiły własność oskarżonych, którzy z nich korzystali, co wprost wskazuje opinia genetyczna (k. 285-290). Jakkolwiek zatem nie ma podstaw kwestionować wyjaśnień co do nabycia tych przedmiotów w powszechnie dostępnym sex -shopie to wskazać należy, że w tym kraju niewielki odsetek ludzi korzysta z tego rodzaju instrumentów do uprawiania seksu, co z kolei ukazuje, że to raczej, oni a nie ich ofiara mieli znacznie inne upodobania niżli zdecydowana większość polskiego społeczeństwa.

Należy również wskazać jako sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego fakt zaproszenia pokrzywdzonej do swego mieszkania w sytuacji, gdyby istotnie już w okolicach dworca nowopoznana kobieta rozbierała się, przytulała, czy w inny sposób „podrywała” B. A. (1). Zwłaszcza, że de facto jest to mieszkanie K. H., a nie oskarżonego.

Podobnie wersja, jakoby pokrzywdzona w trakcie pobytu w mieszkaniu oskarżonych wychodziła do sklepu po zakupy pojawiła się dopiero na etapie postępowania sądowego. Nilogiczne i wzajemnie niespójne były również wyjaśnienia oskarżonych w zakresie zablokowania drzwi do mieszkania. Tłumaczenia te istotnie zmieniały się w toku postępowania, obok wersji obawy przed dłużnikami, czy policją poszukującą mężczyzny za złamanie dozoru elektronicznego, pojawiła się nadto kwestia popsutego zamka, czy zwykłych przyzwyczajzeń w tym zakresie. Oskarżony B. A. (1) na rozprawie pokusił się nawet o tezę całkowicie sprzeczną z wyjaśnieniami K. H., iż drzwi do mieszkania początkowo były otwarte.

Oskarżeni również odmiennie przedstawiali wątek odnośnie wyrażania przez pokrzywdzoną woli opuszczenia mieszkania. O ile B. A. (1) potwierdzał, iż kobieta chciała wyjść z mieszkania, ale powodem niezrealizowania prośby było zgubienie kluczy, o tyle K. H. zaprzeczała takowym rozmowom. Zauważyć należy, iż pokrzywdzona wykorzystwała pierwszy swobodny moment na oddalenie się od oskarżonych (ich zainteresowanie udaniem się do bankomatu). Gdyby w istocie przebywała w mieszkaniu oskarżonych z własnej woli, stosunek był dobrowolny, podobnie jak wyrażenie zgody na zrobienie zakupów z jej środków pieniężnych wypłaconych wówczas za pomocą karty bankomatowej, pokrzywdzona nawet jeśli nie chciałaby wrócić do ich mieszkania, poczekalaby na zwrot tak ważnej rzeczy jak karta bankomatowa. Także wyjaśnienia, jakoby to ona podłączyła telefon w ich mieszkaniu do ładowania z zamiarem powrotu po aparat jest również nielogiczna. Nie sposób bowiem zapomnieć, iż w tym telefonie nie było karty już karty sim pokrzywdzonej, bez której przecież nie można korzystać z aparatu.

Zdecydowanej części wyjaśnień oskarżonych uznanej przez Sąd za niewiarygodne przeczy ponadto nie tylko wskazany powyżej brak logiki, ale przede wszystkim analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Kluczowym dowodem w niniejszej sprawie są zeznania M. O. (1). Począwszy od pierwszego przesłuchania, do którego doszło bezpośrednio po zdarzeniu, po zeznania na rozprawie, konsekwentnie i szczegółowo opisywała ona okoliczności zdarzeń i ich poszczególne etapy, a także role, jakie odegrali w nich oskarżeni. Ukazując ich przypadkowe spotkanie, gdy była w towarzystwie K. J., po samotne udanie się do mieszkania oskarżonych na usilne prośby K. H.. Ujawniając następnie, że bezpośrednio po wejściu do wnętrza ww. kobieta zablokowała drzwi zamykając je na klucz, po czym zastawiła je komodą i pufą oraz zapchała istniejącą wolną między meblami i drzwiami przestrzeń książkami. Przede wszystkim jednakże świadek wskazała, że zaledwie kilkanaście minut po tej czynności, z zupełnie niezrozumiałych jej powodów, padła ofiarą niezwyklej wręcz agresji ze strony oskarżonych. M. O. (1) dokładnie opisała sposób ich zachowania polegający na jej biciu i groźeniu pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, w tym nożem, oraz wyrzuceniem przez okno z tego położonego na 4 piętrze mieszkania. Potwierdziła także zmuszenie jej przez ich oboje w ww. sposób do rozebrania się do naga, tańczenia nago z oskarżonym, kiedy on dotykał jej piersi i gryzł w sutki, jak też czołgania się przed nimi oraz do odbycia wielokrotnie z B. A. (1) stosunku oralnego. W trakcie którego ona naga klęczała przed ww. mężczyzną. Istotnym jest, że świadek kategorycznie wskazywała na czynną rolę K. H., która w tych momentach stała obok niej i biciem pięściami w głowę oraz groźbami zmuszała ją do tych seksualnych czynności, jak i tego, by nie ugryzła członka oskarżonego. Dalsza część zeznań M. O. (1) ujawnia, że na tym nie zakończyło się jej seksualne wykorzystanie. K. H. i B. A. (1) w pewnym momencie zdecydowali się wepchać kulki do jej odbytu i dodatkowo skrępowali jej ręce skórzanymi kajdankami. Będąc w takiej sytuacji M. O. (1) była także zmuszana do odbycia stosunku z oskarżonym w wyżej opisanej pozycji. Dodatkowo też wówczas oskarżeni obcinali jej wspomnianym nożem bądź wyrwali rękoma jej włosy z głowy. Jedynie sceny zazdrości, które w pewnym momencie przejawiała K. H. wobec konkubenta umożliwiły świadkowi rozerwanie kajdanek, wyjęcie z odbytu kulek i ponowne ubranie się. I w momencie opuszczania mieszkania przez obrażoną K. H. podjęcie próby ucieczki. Ta jednakże nie dość, że zakończyła się fiaskiem, to jeszcze niejako na powrót scementowała zachowanie napastników wobec jej osoby. B. A. (1) złapał świadka za gardło z taką siłą, że ze strachu popuściła mocz, po czym wciągnął ją do mieszkania. Natomiast K. H. na powrót zabarykadowała drzwi. W mieszkaniu zaś oskarżeni ponownie zaczęli ją bić, w szczególności K. H. butem typu kowbojka. M. O. (1) też ujawniła, że oskarżeni zażądali od niej pieniędzy, zaś dodatkowo B. A. (1) wyrzucił wszystko z jej torebki. Nie posiadając przy sobie przysłowiowej złotówki, będąc już tak sterroryzowaną i chcąc w jak największym stopniu uspokoić agresywnych napastników powiedziała im, że następnego dnia ma otrzymać przelew na rachunek. Również z powodu wielkiej obawy o swe życie i zdrowie na żądanie obojga oskarżonych wyjawiała numer PIN do swej karty bankomatowej. Z tym tylko, że świadek nie potrafiła wskazać, czy owo żądanie pieniędzy i penetracja jej torebki nastąpiły przed czy po użyciu wobec niej noża.

Kolejna część zeznań świadka ujawnia, że po północy B. A. (1) poczuł się senny i położył się do łóżka. Jego chęć, by ona przy nim się położyła wywołał kolejny wybuch agresji ze strony K. H.. Oskarżona uderzyła pięścią w twarz konkubenta. Na tyle mocno, by rozciąć mu łuk brwiowy i samej doznać obrażenia ręki. Było to o tyle istotne, że oskarżona rzez całą noc nie spała co chwila wołając oskarżonego, by zawiózł ją do szpitala. Uniemożliwiło to M. O. (1) poszukanie klucza i podjęcie próby ucieczki. Na domiar złego nie mogła też znaleźć swojego telefonu, który zapodział się w czasie tych

dziejących się wyjątkowo szybko wydarzeń. Ostatnia część zeznań pokrzywdzonej ukazuje, że nad ranem nadal była mocno przestraszona tak okrutnym zachowaniem się K. H. i B. A. (1). Dlatego też jej opór w momencie, jak oskarżony nad ranem zabrał odnaleziony pod łóżkiem jej telefon i ponownie zaczął przeszukiwać jej torebkę ograniczył się jedynie do słownego zaprotestowania. Szybko jednak B. A. (1) go stłumił krzykiem, po czym po ponownym spenetrowaniu torebki zabrał stamtąd nieaktualny dowód osobisty świadka, dwie karty bankomatowe – jej i syna, po czym krzykiem wymusił ponowne podanie numeru PIN. Chwilę później wszyscy razem opuścili to mieszkanie, zaś świadek przy pierwszej nadarzącej się sposobności uciekł.

Kategorycznego podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż nie ma jakichkolwiek przesłanek ku temu, by zeznania M. O. (1) uznać za niewiarygodne, bądź niemiarodajne. Podkreślić należy ich stanowczość i niezmienność co do wszystkich istotnych w sprawie faktów, której nie wykazują z kolei wyjaśnienia oskarżonych. Świadek ten co prawda w czasie zdarzenia niewątpliwie nie była trzeźwa, jednakże wbrew twierdzeniom B. A. (1), niniejsze nie może dyskredytować jej zeznań. Możliwości odtwarzania postrzeżeń przez M. O. (1), nie były, zdaniem Sądu, aż tak zaburzone stanem jej nietrzeźwości, któremu zresztą świadek nie zaprzeczała. Zwłaszcza, że relacjonowała ona chyba swe najbardziej traumatyczne przeżycia. Zasady doświadczenia życiowego ukazują, że znacznie bardziej zapamiętuje się istotne, a zatem też i traumatyczne przeżycia, niżli okoliczności mało istotne. Kompatybilność i logika wyводу świadka wykazuje, iż w rzeczywistości nie miała ona żadnych problemów z zarejestrowaniem zdarzeń dla niej niewątpliwie traumatycznych i zapamiętaniem faktów. Jej relacja mimo spożytego wówczas alkoholu stanowi wyłącznie odtworzenie postrzeżeń z rzeczywistości zaistniałych zdarzeń co predestynuje do wniosku, że jest szczerą i autentyczną. Nie sposób też pominąć, iż oskarżona o własnych siłach wpierv odprowadzała K. J. w stronę dworca, by następnie udać się do mieszkania oskarżonych, notabene znajdującego się na czwartym piętrze. Kategorycznego podkreślenia wymaga, że jest ona osobą całkowicie obcą dla K. H. i B. A. (1). Nie miałyby zatem żadnych powodów, by pomawiać obce jej osoby o tak drastyczne czyny, jeżeli faktycznie nie miałyby one miejsca. Wskazywane przez oskarżoną powody, jakoby treść zeznań świadka była konsekwencją zazdrości o B. A. (1), czy zemstą za zabranie pieniędzy z jej konta jawią się jako całkowicie abstrakcyjne w świetle analizy dalszej części dowodów. Jednakże w tym miejscu można już wskazać, że w momencie składania pierwszych zeznań w dniu 16.05.2014 r. M. O. (1) nawet nie była świadoma zaistnienia zaboru jej pieniędzy z jej rachunku. Kartę bankomatową próbowała zablokować dopiero rano kolejnego dnia i wówczas uzupełniła zeznania o kwestię ich kradzieży. Mimo to od samego początku konsekwentnie wskazywała na wyżej opisany przebieg wydarzeń. W zeznaniach M. O. (1) Sąd dostrzegł jedynie niewielkie rozbieżności (np. odnośnie tego, kto pierwszy zastosował przemoc - K. H., czy B. A. (1), odnośnie wysokości wypłaconej z jej konta pieniędzy - początkowo mówiła o 1000 złotych (k.67v)). W ocenie Sądu dostrzeżone rozbieżności nie generują wątpliwości co do rzetelności całości przekazu świadka. Zasady doświadczenia życiowego pozwalają wskazać, iż wynikają one wyłącznie z dynamiki zdarzeń i co raz większego upływu czasu pomiędzy nimi, a składaniem kolejnych zeznań. Nadmienić również należy, iż bezpośredni kontakt Sądu ze świadkiem na sali rozpraw utwierdził w przekonaniu o rzetelności jej przekazu i tym samym jej wiarygodności.

Równie stanowczego podkreślenia wymaga, iż zeznania M. O. (1) znajdują pełne odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym.

Relację pokrzywdzonej uwiarygodnia protokół oględzin miejsca zdarzenia (k.16-18), w którym wyeksponowano nie tylko dwie plastikowe kulki połączone sznurkiem, rozerwane kajdanki, telefon pokrzywdzonej znajdujący się w mieszkaniu oskarżonych (z wyjętą jej kartą SIM i podłączony do ładowarki w kuchni, a kłapkę leżącą za łóżkiem w pokoju), ale nadto ujawniona garść włosów. Co prawda nie przeprowadzono badań genetycznych tychże włosów, ale z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można przyjąć, iż były to włosy pokrzywdzonej, zważając na ich ilość i umiejscowienie na podłodze w jednym miejscu.

Opinia z zakresu badania materiału genetycznego uzupełnia powyższy protokół (k.285-290). Ukazuje ona obecność na ww. dowodach rzeczowych DNA M. O. (1). Na powierzchni kulek koloru czarnego połączonych sznurkiem oraz na fragmencie skórzanego paska od kajdanek zabezpieczono DNA M. O. (1), a na pasku dodatkowo jej włos. Dodatkowo ukazuje ona też obecność materiału genetycznego K. H. co potwierdza wcześniejszą konkluzję o korzystaniu przez oskarżoną z tych przedmiotów. Opinia niniejsza jako jasna, logiczna, sporządzona przez osoby posiadające wysokie

kwalifikacje zawodowe i osobiste, zasługuje na miano miarodajnej. Wskazać zatem należy, iż powyższe dowody bez cienia wątpliwości potwierdzają słowa M. O. (1) tak co do krępowania jej rąk kajdankami, jak i włożeniem jej kulek do odbytu. Przypomnieć już tylko wymaga przedstawioną wyżej argumentację dotyczącą braku jakiegokolwiek sensu tego rodzaju zachowania skoro pokrzywdzona odbyła stosunek płciowy w formie oralnej.

Należy zwrócić uwagę na opinię biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej (k. 27) oraz zgromadzoną w aktach dokumentację medyczną (k.6-12). Dowody te również bez wątpienia potwierdzają treść zeznań M. O. (1). Przeczą natomiast wersji lansowanej przez oskarżonych, wskazujących na dobrowolność odbytego stosunku oralnego i jedynie pewną szamotaninę między K. H., a pokrzywdzoną. Większość uszkodzeń M. O. (1) była zlokalizowana w obrębie jej głowy. Biegła podkreśliła, iż ich charakter wskazuje na duże nasilenie agresji. Zatem w przypadku, gdyby obrażenia te pochodziły wyłącznie z bijatyki z oskarżoną nie byłyby aż tak rozległe ponieważ nie ma między nimi aż tak dużej dysproporcji sił. W świetle zaś depozycji oskarżonych nie doszło do uzyskania przez K. H. jakiegokolwiek znaczącej przewagi nad pokrzywdzoną. Biegła zaś stwierdziła, że prawie całe powłoki czaszki są w wylewach krwawych z rozległymi ubytkami owłosienia. Wskazać więc tu należy, że to ostatnie stwierdzenie koreluje z treścią protokołu oględzin miejsca zdarzenia, w którym ujawniono puki włosów. Umiejscowienie tych obrażeń tj. zwłaszcza na owłosionej części głowy, uprawdopodobnia relacje M. O. (1) o jej klęczącej pozycji w czasie zadawania uderzeń, kiedy to właśnie ta część jej głowy była najbardziej narażona na urazy. Na podstawie badania lekarskiego M. O. (1) oraz zgromadzonej dokumentacji biegła wydała rzeczową i jednoznaczną opinię, której wnioski nie budzą żadnych wątpliwości, a opinia jako jasna i pełna została uznana za istotny dowód w sprawie.

Również za wiarygodnością przekazu pokrzywdzonej przemawiają relacje K. J. i P. G. - osób, które ją widziały bądź bezpośrednio przed zdarzeniem, bądź tuż po - rankiem 16 maja 2014 r. K. J. (k.142-143, k.625v-628) jakkolwiek potwierdził dość znaczny stan nietrzeźwości koleżanki, to również sygnalizował jej zdolność do samodzielnego poruszania się. O wiele bardziej istotnym jest, że ów świadek nie miał wątpliwości co do braku jakiegokolwiek obrażeń na ciele M. O. (1) w momencie rozstania się z nią, a zatem bezpośrednio przed zdarzeniem. Ponadto nie potwierdził tezy lansowanej przez oskarżonych, jakoby podczas wspólnego spożywania alkoholu M. O. (1) zachowywała się prowokująco, wyzywająco, by padały od niej jakiegokolwiek propozycje współżycia. Świadek z kolei nie zaprzeczał, iż z pokrzywdzoną kilka lat wcześniej łączyły go kontakty seksualne, jednak nie odnotował u kobiety preferencji do jakiś nietypowych rekwizytów seksualnych, czy współżycia z kilkoma osobami jednocześnie. Zeznania świadka, jako konsekwentne i spójne z zeznaniami pokrzywdzonej Sąd ocenił jako wiarygodne. Analizując te zeznania Sąd miał na uwadze treść opinii biegłego Z. S. obecnego przy przesłuchaniu świadka. Biegły lekarz psychiatra nie dostrzegł w wypowiedziach świadka konfabulacji czy jakiegokolwiek objawów wytwórczych. Nie wykluczył jednak możliwości zatajania faktów, nie wynikających jednakże z choroby psychicznej. Sąd nie dopatrywał się zaś jakiegokolwiek zatajania faktów istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonych. Opinia jako jasna i sporządzona przez osobę z dużym doświadczeniem zawodowym zasługiwała na miano miarodajnej. Bezpośrednio po zdarzeniu zaś kontakt z pokrzywdzoną miał funkcjonariusz Policji P. G.. M. O. (1) przedstawiała mu wówczas „na gorąco” relację z zaistniałych zdarzeń. Świadek zarejestrował, iż pokrzywdzona była roztrzęsiona, płakała opowiadając o zdarzeniu, była skrepowana rozmową o czynnościach seksualnych, dlatego policjantom-mężczyznom początkowo mówiła tylko o pozbawieniu jej wolności, pobiciu i kradzieży telefonu, kart bankomatowych oraz dowodu osobistego. Jednakże pytana przez niego potwierdziła, iż miała miejsce przemoc na tle seksualnym. Zeznania świadka Sąd uznał za wiarygodne, mając na uwadze, iż P. G. to osoba obca dla stron procesu relacjonująca jedynie wykonywane w dniu 16 maja 2014 roku obowiązki służbowe. Podkreślenia więc wymaga, że świadek przekazał informacje uzyskane od kobiety, która zaledwie kilkanaście minut wcześniej rozstała się z oskarżonymi. Wskazać więc wypada, że M. O. (1) musiałaby wykazać się nieprawdopodobną wręcz wyobraźnią, by w kilkanaście minut „ułożyć” aż tak „barwną” wersję zdarzeń co czyni owe twierdzenie całkowicie nieprawdopodobnym.

Zeznania świadków A. S.(k.629v-630) oraz B. H.(k.630v-631v) w znacznej części nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem okoliczności na jakie zeznawały matka i siostra K. H. w większości dotyczyły zachowań oskarżonych, które miały miejsce kilka lat wstecz. Świadkowie byli zgodni, co do ówczesnej skłonności zwłaszcza oskarżonej do agresji i kradzieży kierowanych do rodziców, do pasożytniczego stylu życia. Tym niemniej

B. H. zawarła pewną wzmiankę o okoliczności istotnej z punktu widzenia aktualnego ich stylu życia. Według wiedzy uzyskanej zaledwie na kilka dni przed inkryminowanym zdarzeniem - w maju 2014 roku, od sąsiadki B.Ś. dowiedziała się, iż imprezowy styl życia oskarżonych nadal trwa. Sąsiadka miała wówczas wręcz wyrazić swoje niezadowolenie z takiego sąsiedztwa, z uwagi na odbywane tam imprezy, awantury i związaną z tym na klatce schodowej obecność postronnych osób. B. H. zarejestrowała w tym przekazie wręcz przerażenie sąsiadki. Zeznania świadków Sąd uznał za wiarygodny przekaz rzeczywistości, albowiem ich wypowiedziom towarzyszyły pozytywne emocje wykazujące ich zwiążanie z oskarżoną, mimo krzywd, jakie miała im niegdyś wyrządzić. Świadkowie wyrazili także chęć pomocy K. H. w celu poprawy jej postępowania. Aktualnie matka oskarżonej, jakkolwiek nie utrzymuje z córką bezpośrednich kontaktów reguluje należności za mieszkanie, w którym mieszkają oskarżeni i udziela córce pomocy finansowej podczas jej pobytu w areszcie. Okoliczność ta zaś pozwala potwierdzić obiektywizm relacji świadków.

W kontekście wskazanych powyżej zeznań B. H. Sąd z dużą dozą ostrożności analizował zeznania sąsiadów M. Ś. (k. 633v-636), A. G. (k. 636-637), B. Ś. (k. 705-709v) i B. G.. Z relacji wszystkich sąsiadów można wyprowadzić wnioski o imprezowym stylu życia, częstych kłótniach, krzykach dochodzących z mieszkania oskarżonych, ale nie sposób na ich podstawie ustalić przebiegu zdarzeń w nocy z 15 na 16 maja 2014 r. Mimo, iż prawdopodobnie wszyscy oni byli w swych mieszkaniach. W ocenie Sądu twierdzenia świadków, iż tego dnia nie słyszeli wołania o pomoc, czy krzyków z mieszkania oskarżonych nie stanowią dowodu niewinności tych ostatnich. B. i M. Ś., z uwagi na swój wiek, mają problemy ze słuchem, co dało się też zaobserwować również na sali rozpraw. Wprost o tym zeznała B. Ś. wskazując, że ma 60 % ubytku słuchu. Z uwagi zaś na notoryczność hałasów dochodzących z mieszkania oskarżonych małżonkowie przenieśli swą sypialnię do pokoju zlokalizowanego najdalej od lokalu kłopotliwych sąsiadów, celem zniwelowania tych dźwięków. Wskazać więc należy, że choćby ta okoliczność ujawnia tryb życia B. A. (1) i K. H., którzy notorycznie musieli zakłócać ciszę nocną. Dalsza część zeznań tych świadków ujawnia, iż mają oni w mieszkaniu podwójne drzwi wyjściowe i na wieczór zamykają również drzwi do sypialni. W tej zatem sytuacji dzielą ich dwa pomieszczenia od pomieszczenia, z którego korzystają oskarżeni i w którym doszło do inkryminowanych zdarzeń. Z kolei B. i A. G., jakkolwiek nie wskazywali na problemy ze słuchem, to podkreślali dużą częstotliwość kłótni w sąsiednim mieszkaniu i związane z tym ich przyzwyczajenie do tychże hałasów, co mogło ich zdaniem wpłynąć nawet na niezarejestrowanie dochodzących zza ściany krzyków. Świadek B. G. słuchana była w lutym 2015 r., nie pamiętała dokładnie, co oczywiście, wieczoru z 15 maja 2014 roku. Dodatkowo, w ocenie Sądu, przy ocenie zeznań świadków nie sposób pomijać, iż K. H. mieszka w tym mieszkaniu od urodzenia, a zatem jest osobą bardzo dobrze znaną sąsiadom. Niniejsze, bądź też nawet obawa wszystkich tych świadków przed ewentualną zemstą ze strony oskarżonych, mogły wpłynąć na wskazywanie braku ich wiedzy odnośnie hałasów w dniu zdarzenia w tym mieszkaniu. Nie sposób przecież pominąć, że tak oskarżeni, jak i pokrzywdzona wskazywali, że tamtej nocy było głośno w tym mieszkaniu – oskarżeni poprzez wskazywanie o odbywającej się imprezie, bójce między kobietami, w czasie której miały się wyzywać, zaś M. O. (1) poprzez wskazanie, iż krzycząc wzywała pomocy. Zatem jakiegokolwiek dźwięki, zważywszy na nocną porę, winny być przez ww. sąsiadów słyszane. Mimo to zanegowali oni w ogóle tę okoliczność. Dlatego też uprawnionym jest stwierdzenie, iż nie ma najmniejszej wątpliwości, że depozycje te nie oddają rzeczywistego przebiegu wydarzeń choć nie sposób stwierdzić, by świadkowie ci świadomie zeznali nieprawdę.

Niejako dopełnieniem przedstawionych dowodów jest treść akt sprawy Sądu Rejonowego w Białymstoku o sygnaturze (...). Wynika z nich, iż oskarżeni już w przeszłości mieli skłonność do tego rodzaju zachowań. Wyrokiem z dnia 27 maja 2013 roku zostali skazani w tej sprawie za czyny z dnia 16 sierpnia 2012 r. z art. 158 § 1 k.k. i czyn z art. 191 § 1 k.k. Jednakże zgromadzone w tamtej sprawie dowody, w szczególności zeznania policjanta (k. 35v) ujawniają, iż oboje oni w odwecie za rzekomą współpracę z Policją przemocą zmusili młodego mężczyznę do rozebrania się do naga po czym został on wyrzucony z ich mieszkania. Okoliczność ta ujawnia zatem, że już wcześniej takie rozebranie człowieka do naga B. A. (1) i K. H. traktowali nie tyle w kategoriach jakichś potrzeb seksualnych, co w kategorii środka do poniżenia godności człowieka.

W toku postępowania oskarżona K. H. została poddana dwukrotnie badaniom psychiatryczno-psychologicznym (k. 160-164, k. 686-697 oraz badaniom przez biegłego neurologa (k. 698-703). U opiniowanej biegli nie stwierdzili choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Stwierdzili jedynie uzależnienie od alkoholu i szkodliwe używanie

substancji psychoaktywnych oraz mieszane zaburzenia osobowości. Zarówno w ocenie biegłych psychiatrów i psychologa oraz opinii neurologa oskarżona w trakcie popełnienia zarzucanego jej czynu miała całkowicie zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Biegły neurolog na podstawie badania podmiotowego i przedmiotowego i po analizie dokumentacji medycznej nie stwierdził u K. H. odchyleń od stanu prawidłowego.

Badaniom psychiatryczno-psychologicznym został również poddany oskarżony B. A. (1) (k.152-157, k.441-447). Nie stwierdzono u niego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, a rozpoznano uzależnienie mieszane (narkotyki, alkohol) oraz osobowość nieprawidłową. Biegli w opinii zwrócili uwagę na próby symulacji choroby psychicznej wynikające z postawy obronnej badanego.

Opinie sądowe psychologiczno-psychiatryczne oraz opinia neurologa zasługiwały na uwzględnienie. Zostały sporządzone przez osoby z dużym doświadczeniem zawodowym, z ugruntowaną fachową wiedzą. Nadto wnioski opinii są rzeczowe, wyczerpujące i jasne.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż oskarżeni dopuścili się dwóch przestępstw. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż ich zachowanie wyczerpało znamiona czynu z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 3 k.k. w zb. z art. 197 § 3 pkt 1 k.k. w zw. z art. 197 § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. B. A. (1) i K. H. w nocy z 15 na 16 maja 2014 roku działając ze z góry powziętym zamiarem pozbawili pokrzywdzoną wolności, realizując czynności sprawcze w ciągu kilkunastu godzin. Z materiału dowodowego wynika, iż M. O. (1) w dniach 15 i 16 maja 2014 roku przebywała w mieszkaniu przy ul. (...) wbrew swej woli. Jakkolwiek przyszła tam dobrowolnie to w momencie, gdy chciała je opuścić nie mogła tego uczynić. Drzwi mieszkania zostały przez K. H. zablokowane, a próśby pokrzywdzonej o ich otwarcie nie były przez oskarżonych realizowane. Za tym, że zachowanie oskarżonych prowadziło do szczególnego udręczenia M. O. (1) jednoznacznie świadczy stosowana wobec niej przemoc i skutki tejże w postaci uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej, dalece wykraczająca poza granice przeciętnych tego rodzaju zachowań. Wprost można wskazać, iż temu pozbawieniu wolności towarzyszyło szereg czynności wyczerpujących pojęcie znęcania się psychicznego i fizycznego. Istotnym jest również zamiar, z jakim działali oskarżeni zachowując się w ww. sposób. Zostało bowiem udowodnione, że K. H. i B. A. (1) przyświecał właśnie cel jak największego upokorzenia pokrzywdzonej - m.in. poprzez rozebranie jej do naga, zmuszenie jej do tańczenia nago przed nimi czy czołgania się. W świetle ujawnionego na podstawie akt (...) Sądu Rejonowego w Białymstoku faktu, iż była to ich metoda na upokorzenie innych osób, okoliczność ta nie może budzić wątpliwości. Nie można też nie zauważyć, że pozbawienie wolności było rozciągnięte w czasie kilkunastu godzin, a pokrzywdzona przez ten cały czas obawiała się o swe życie i zdrowie. W trakcie tego pozbawienia wolności oskarżeni doprowadzili pokrzywdzoną do wielokrotnego odbycia stosunku oralnego z B. A. (1). Przypomnieć należy, iż znamię czasownikowe "obcowanie płciowe" obejmuje swym zakresem znaczeniowym nie tylko akty spółkowania ale też jego surogaty, które traktować można jako ekwiwalentne spółkowaniu. Zgwałcenie ma zatem miejsce, gdy czynność sprawcza polega na bezpośrednim kontakcie płciowym ciała sprawcy z organami płciowymi ofiary lub też z tymi częściami jej ciała, które sprawca traktuje równoważnie i na których, lub za pomocą których wyładowuje swój popęd seksualny (stosunki analne, oralne) (tak również Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 24 sierpnia 2011 r., sygn. akt II AKa 154/11 OSA 2012/5/3-9, KZS 2012/5/63). Okoliczność, iż K. H. czynnie uczestniczyła w przełamywaniu oporu pokrzywdzonej każdorazowo asystując oskarżonemu w tym płciowym obcowaniu uzasadnia przyjęcie dyspozycji art. 197 § 3 pkt 1 k.k. Jednocześnie też należało uznać, iż wielokrotnie odbytym stosunkom oralnym towarzyszyło znamię szczególnego okrucieństwa. W doktrynie i orzecznictwie wskazano na cztery podstawowe kierunki interpretacyjne wspomnianego znamienia. Zgodnie z nimi wyraża się ono w postaci: a) znacznej dolegliwości fizycznej lub następstw czynu w psychice ofiary jako skutków przestępstwa zgwałcenia, b) zastosowania przez sprawcę środków, których intensywność jest nadmierna i nie pozostaje w proporcji do stawianego przez ofiarę oporu, c) działania mającego na celu nie tylko doprowadzenie do zbliżenia płciowego, ale ponadto zmierzające do poniżenia ofiary i zadania jej bólu, d) sposobów i rodzajów działania sprawcy uznanych powszechnie za nieludzkie, drastyczne i wyjątkowo brutalne. Sąd Najwyższy w swych wytycznych wyraził stanowisko eklektyczne, łączące poszczególne cztery kierunki interpretacji znamienia szczególnego okrucieństwa (tak: A. Zoll, Komentarz do Kodeksu Karnego, 2006, str.616, wytyczne SN z 1972 r.,

VI KZP 64/72, OSNKW 1973, nr 2-3, poz.18). Oceniając zatem zachowanie K. H. i B. A. (1) można przyjąć, iż mieści się ono we wszystkich wyszczególnionych kategoriach. Użyta przez nich przemoc była niewątpliwie intensywna i stanowiła dużą dolegliwość fizyczną i psychiczną dla pokrzywdzonej. Mimo, iż M. O. (1) wówczas doznała obrażeń kwalifikowanych wyłącznie z art. 157 § 2 k.k. to nie sposób pominąć, iż była wielokrotnie uderzana w tak istotny narząd człowieka jakim jest głowa. Przemoc ta była bardzo intensywna - była bita pięściami, butem, kopana, szarpana, wycinano i wyrwano jej włosy. Cierpienia fizyczne i psychiczne M. O. (1) niewątpliwie zatem znacznie przekraczały negatywne doznania innych ofiar tego rodzaju zdarzeń. Zaznaczyć należy, iż kobieta podkreślała, że w czasie tego zdarzenia miała myśli, iż tego wszystkiego nie przeżyje. Równie stanowczego podkreślenia wymaga, że użyta wobec M. O. (1) przemoc była niewątpliwie rażąco niewspółmierna do stosowanego oporu. Przestraszona pokrzywdzona stawiała wobec napastników jedynie werbalny opór. Mimo tego przez kilka godzin będąc w pozycji klęczącej, nago, w trakcie stosunków oralnych była bita praktycznie bez żadnego powodu w głowę silnymi uderzeniami, na co wprost wskazuje opinia biegłego lekarza medycyny. Podkreślenia też wymaga, że zachowanie oskarżonych nie był wyłącznie ukierunkowane na zaspokojenie popędu płciowego, ale w równym stopniu miało służyć jak największemu poniżeniu kobiety i sprawieniu jej bólu. Prócz zgwałcenia w ww. sposób zostały też skrępowane ręce kobiecie i włożone do odbytu plastikowe kulki, co z racji charakteru wymuszonych na niej stosunków seksualnych nie sposób inaczej ocenić niżli umyślne jej dręczenie w sferze intymnej. Zdaniem Sądu, wyżej opisane środki były wyjątkowo brutalne, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę gabaryty przedmiotowych kulek. Nadto zachowanie oskarżonych stanowiło rażące poniżenie godności osobistej M. O. (1). Dlatego należało uznać, że zasadnym było zakwalifikować ów czyn z art. 197 § 3 pkt 1 k.k. w zw. z art. 197 § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Jednocześnie też, zdaniem Sądu, analiza zgromadzonych dowodów ukazuje, iż swym zachowaniem B. A. (1) i K. H. 16 maja 2014 r. działając również ze z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, dopuścili się wobec M. O. (1) drugiego czynu, a mianowicie rozbój kwalifikowanego z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Istotnym jest, iż pochod tego przestępstwa rozpoczął się 8-9 godzin przed dokonaniem zaboru pieniędzy, a mianowicie przed położeniem się oskarżonych i M. O. (1) spać. Wówczas to działając wspólnie B. A. (1) i K. H. po uprzednim pobiciu i zgwałceniu pokrzywdzonej wysypali zawartość jej torebki szukając pieniędzy. Po uzyskaniu informacji, iż nad ranem na jej rachunek wpłynął pieniądze zmusili ją do podania numeru PIN do karty bankomatowej tego rachunku. Fakt, że z racji późnej pory, a przede wszystkim z powodu braku w tym momencie środków na tym koncie, przerwali swe działanie nie dokonując zaboru ww. karty bankomatowej nie może wpłynąć na przyjęcie, że to właśnie wówczas zmanifestowali swój później realizowany zamiar dokonania tego przestępstwa, które z przyczyn obiektywnych byli w stanie ukończyć dopiero rankiem. Należy bowiem mieć na uwadze, iż M. O. (1) była cały czas uwięziona, przez co oskarżeni nie odbierając jej wówczas jej przedmiotów nie tyle zrezygnowali z popełnienia przestępstwa, co zdawali sobie sprawę z możliwości oddziaływania na nią w każdej chwili, co zresztą nastąpiło. Podkreślenia zatem wymaga, iż istnieje bezpośredni związek między dokonaniem zaboru telefonu komórkowego i kart bankomatowych, jak też uzyskaniu przez oskarżonego numeru PIN do karty, a przemocą stosowaną wobec M. O. (1). Ujawniony zaś sposób zachowania sprawców rankiem dnia 16 maja 2014 roku – stanowiący niejako powtórzenie czynności sprzed położenia się spać, gdzie ponownie krzykiem zmusili pokrzywdzoną do uległości i ponownie spenetrowali torebkę zabierając jej dwie karty bankomatowe, po czym ponownie zmusili do wskazania numeru PIN do jej karty, nie pozostawia wątpliwości, iż było to kolejne zachowanie tego samego czynu zabronionego. Kolejne zachowanie oskarżonych, polegające na zaborze wartego 200 zł telefonu, by następnie udać się do bankomatów, z których dokonali wypłat pieniędzy w łącznej kwocie 700 zł i usiłowali jeszcze wypłacić 150 zł stanowi dokończenie tego rozpoczętego tuż po północy dnia 16 maja 2014 roku, popełnionego z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, przestępstwa.

Oceniając w powyższy sposób zachowanie B. A. (1) i K. H. Sąd dokonał istotnej modyfikacji skonstruowanych w akcie oskarżenia zarzutów. Nie podzielając stanowiska prokuratora, jakoby czyn pierwszy zarzucany oskarżonym wyczerpywał również znamiona czynu z art. 280 § 2 k.k., a czyn II znamiona stanowił wyłącznie przestępstwo kradzieży z włamaniem. Przy określaniu jedności lub wielości czynów należało położyć akcent na ocenę zachowania sprawców, gdzie prócz jedności czasu i miejsca niezwykle istotna jest też jedność zamiaru przestępczego oraz jedność kompleksu uzewnętrzniczonych ruchów. Sekwencja wydarzeń w niniejszym stanie faktycznym dawała w ocenie Sądu podstawy do przyjęcia, że rozbój był czynem odrębnym od przypisanego oskarżonym w punkcie I - szym wyroku, popełnionego

w warunkach kumulatywnej kwalifikacji prawnej przestępstwa zgwałcenia i pozbawienia wolności. Wspomniany zaś zamiar dokonania rozbójki został bowiem uzewnętrzniony odrębnie i znacznie później niżli uzewnętrzniony został zamiar popełnienia czynu I – go. Fakt, iż nastąpiło to jeszcze w czasie realizacji I – go przestępstwa w tych konkretnych okolicznościach nie może mieć decydującego znaczenia przy dokonywaniu oceny całości zachowań B. A. (1) i K. H.. Dodać należy, iż oskarżeni dokonali również zaboru nieważnego dowodu osobistego pokrzywdzonej, co z uwagi na tę ostatnią cechę stanowi czyn irrelevantny z punktu widzenia ich odpowiedzialności karnej.

Sąd również odmiennie niżli prokurator przyjął, iż zachowanie oskarżonych wyczerpało znamiona rozbójki typu podstawowego, a nie kwalifikowanego, albowiem nie sposób przypisać sprawcom posługiwania się nożem w celu dokonania zaboru rzeczy. M. O. (1) nie potrafiła sprecyzować, czy oskarżeni przynieśli nóż przed wysypaniem rzeczy z jej torebki, czy po. Pamiętała jednak, że rano, w momencie dokonania zaboru telefonu komórkowego i kart bankomatowych, z pewnością nie grożono jej tym przedmiotem który wówczas znajdował się w kuchni. Rozstrzygając zatem stosownie do art. 5 § 2 k.p.k. na korzyść oskarżonych nie dające się usunąć z racji braku innych dowodów wątpliwości w zakresie użycia noża Sąd przyjął łagodniejszą kwalifikację.

Przyjęcie kwalifikacji rozbójki wykluczało zaś przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji prawnej z art. 279 § 1 k.k., albowiem przy rozbójki kradzież z włamaniem stanowi czynności wykonawcze współukarane (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 22.10.1992r., II A Kr 95/92, KZS 1992, Nr 11 poz. 5). Mimo zatem, że oskarżeni dokonując wypłaty pieniędzy z bankomatów pokonali zabezpieczenia do konta za pomocą PIN- u wymuszonego od pokrzywdzonej, całą zawartość kryminalną ich czynu odzwierciedla w zupełności art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Niewątpliwie B. A. (1) i K. H. działali w ramach formy zjawiskowej, jaką jest współsprawstwo. Współsprawstwo jako jedna z postaci sprawstwa oznacza wykonanie czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, a to z kolei oznacza zachowanie zgodne z podziałem ról, co sprawia, że nie każdy ze współsprawców musi osobiście realizować wszystkie znamiona przestępstwa, lecz wystarczy takie jego zachowanie, które łącznie z działaniem innego uczestnika porozumienia zmierza do dokonania przestępstwa. W orzecznictwie zwraca się uwagę na to, że działania poszczególnych współsprawców muszą mieć istotny, dopełniający się charakter, wspólnej realizacji znamion konkretnego czynu, zgodnie z przyjętym podziałem ról, przy czym podział tych ról, oparty na porozumieniu, może nastąpić per facta concludentia. Dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współsprawców utożsamiał się z działaniami pozostałych, traktując takie zachowanie jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa. O wspólnym działaniu w takich warunkach stanowi brak stanowczego sprzeciwu oskarżonego przeciw przestępczym działaniom, a co za tym idzie, aprobatą takiego zachowania, popełnionego na wspólny rachunek (tak: Wyrok z dnia 19 czerwca 2008 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach II AKA 147/08, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15.01.2003 r., II Aka 353/02, publ. w KZS 2003/3/36). Współsprawcą zgwałcenia zbiorowego (art. 197 § 3 pkt 1 k.k.), jest ponadto zarówno ten kto wspólnie i w porozumieniu z inną osobą wykonuje wszystkie znamiona czynu zabronionego (będzie to współsprawca, który stosując wobec innej osoby przemoc, groźbę bezprawną lub podstęp także obcuje z nią płciowo lub doprowadza do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności), jak i ten kto w ramach tego porozumienia, dokonując wspólnie z inną osobą realizacji przestępstwa, jest istotnym wykonawcą części (lub jednego) z tych znamion (za pomocą jednego z przewidzianych w ustawie środków doprowadza inną osobę do obcowania płciowego np. wyłącznie pokonuje opór ofiary lub uczestniczy w jego pokonaniu, a kto inny obcuje z nią płciowo bądź odwrotnie), albo ten, kto kieruje wykonaniem takiego czynu.

Na gruncie niniejszego stanu faktycznego należy stwierdzić z całą stanowczością, że o zgodności woli w działaniu sprawców w zakresie obu czynów, świadczy przede wszystkim działanie wspólne w celu uniemożliwienia pokrzywdzonej opuszczenia mieszkania. Jakkolwiek to K. H. zamknęła drzwi na klucz i zastawiła drzwi komodą, to B. A. (1) również nie oponował tym czynnościom i następnie nie reagował na prośby pokrzywdzonej o uwolnienie jej. Wspólnie stosowali oni przemoc w celu zmuszenia kobiety do obcowania płciowego z oskarżonym i do wydania kart bankomatowych i telefonu. Żądanie wydania kart bankomatowych i telefonu wypowiedział B. A. (1), a następnie oskarżeni razem dokonali wypłat w bankomatach.

Sąd nie podzielił również wniosków prokuratora odnośnie działania B.

A. (1) w warunkach recydywy specjalnej podstawowej. Przyjęcie recydywy specjalnej jest możliwe przed upływem 5 lat od rzeczywistego odbycia kary zasadniczej pozbawienia wolności, wymierzonej za poprzednie przestępstwo umyślne. B. A. (1) odbywał karę 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne, orzeczoną wyrokiem w sprawie o sygn. akt (...). Jednakże został warunkowo przedterminowo zwolniony w dniu 19.09.2007 roku.

Mając na uwadze powyższe zmiany odnośnie kwalifikacji prawnej obu czynów Sąd zmienił również stosownie ich opisy. I przyjął, iż w zakresie pozbawienia wolności i zgwałcenia oskarżeni również działali w warunkach czynu ciągłego, precyzując opis czynu o niniejsze znamiona. Sąd doprecyzował nadto czynności wykonawcze przy pierwszym czynie, uzupełniając opis o bicie butem po całym ciele, zmuszanie do rozebrania się do naga i tańczenie nago z nimi, zmuszanie do czołgania się. Zaznaczył w opisie czynu klęczącą pozycję, w jakiej znajdowała się pokrzywdzona oraz fakt, iż mieszkanie znajdowało się na czwartym piętrze, co zdecydowanie lepiej obrazuje charakter groźby wyrzucenia jej przez okno. W zakresie czynu przypisanego w punkcie II Sąd doprecyzował, iż dokonanie zaboru 150 zł okazało się niemożliwe nie z uwagi na zablokowanie karty przez pokrzywdzoną, a z uwagi na brak środków na rachunku bankowym, z uwagi na treść zeznań M. O. (1), która kartę bankomatową zastrzegła dopiero w dniu 17 maja 2014r., podczas gdy wszelkie czynności związane z wypłatą pieniędzy z jej rachunku nastąpiły dzień wcześniej.

Wymierzając oskarżonym kary Sąd kierował się dyrektywami art. 53 k.k. nakazującymi uwzględnić okoliczności obciążające, jak i łagodzące.

Jako okoliczność obciążającą obojga oskarżonych odnośnie obu czynów Sąd potraktował wysokie stopnie ich społecznej szkodliwości, przejawiające się w sposobie i okolicznościach ich popełnienia.

Również istotnymi okolicznościami obciążającymi w stosunku do obojga oskarżonych była ich uprzednia karalność. Zaznaczenia wymaga, że oboje niniejszych przestępstw dopuścili się zaledwie w rok po uprzednio wydanym wobec nich skazującym wyroku wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku w sprawie o sygn. akt (...), gdzie skazano ich za umyślne i podobne do obu przypisanych im czynów przestępstwo popełnione z użyciem przemocy. K. H. została wówczas skazana na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat. Popelniła ona zatem niniejsze czyny w okresie próby orzeczonej wspomnianym wyrokiem. Uwypuklić należy, iż przedmiotowym orzeczeniem B. A. (1) został skazany na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Równie istotnym jest, iż oskarżony był wprzód jeszcze trzykrotnie skazany za umyślne przestępstwa, w tym dwukrotnie za przestępstwa popełnione z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, a więc podobne do obecnie przypisanego mu czynu II – go. Przede wszystkim jednakże zaznaczenia wymaga, iż odbywał on karę pozbawienia wolności, co winno wpłynąć na zmianę jego postawy. Mimo tych doświadczeń oskarżony nie wyciągnął z nich praktycznie żadnych wniosków i nadal postępuje wbrew normom prawnym i moralnym. Dodatkowo w odniesieniu do B. A. (1) jako okoliczność obciążająca Sąd uznał jego wiodącą rolę w popełnieniu obu przestępstw.

Równie istotną okoliczność obciążającą w stosunku do obojga oskarżonych Sąd potraktował ich sposób życia przed popełnieniem przestępstw, ich właściwości i warunki osobiste. Oboje oni przez wiele lat prowadzili całkowicie beztroski, rozrywkowy i co ważniejsze, niezwykle wygodny styl życia. Nie mieli stałej pracy, brak zobowiązań (dzieci w rodzinach zastępczych, rachunki opłacane przez matkę oskarżonej). Ich życie koncentrowało się wyłącznie na zaspokojeniu swych i to wyłącznie bieżących potrzeb życia codziennego, bez wkładania w to zbytniego wysiłku. Z powodu ich negatywnego zachowania rodzice K. H. opuścili swe mieszkanie.

Sąd nie dopatrył się okoliczności łagodzących. Do takowych bowiem nie należy częściowe przyznanie się do zarzucanych przestępstw skoro była to wyłącznie gra procesowa oskarżonych, a nie szczere okazanie skruchy.

Dlatego też jedynymi limitującymi okolicznościami na wysokość orzeczonych kar B. A. (1) i K. H. były stopnie ich winy.

Zdaniem Sądu, w stosunku do obojga oskarżonych należy przyjąć średni stopień ich winy. B. A. (1) bowiem posiada wyłącznie zawodowe wykształcenie. Także jego wieku nie sposób uznać za jakiś zaawansowany jeśli się weźmie pod

uwagę, że w czasie zdarzeń nie miał ukończonych 30 lat. Z kolei nie można nie uwzględnić, iż K. H. jest młodsza od niego o cztery lata. W tych okolicznościach posiadanie przez oskarżoną średniego wykształcenia nie może wpłynąć na daną ocenę stopnia jej winy.

Z tych względów Sąd uznał iż kara za czyn I –szy B. A. (1) w wysokości 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz K. H. w wysokości 5 lat i 6 miesięcy to kary słuszne i sprawiedliwe.

Odpowiednio też należało przyjąć, iż za czyn II –gi właściwymi karami będą kary 2 lat i 6 miesięcy dla B. A. (1) i 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności dla K. H..

Na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonych B. A. (1) i K. H. karę łączną pozbawienia wolności w oparciu o zasadę absorpcji tj. poprzestając na wymierzeniu jako kar łącznych najsurowszych z kar jednostkowych. Analizując związki podmiotowo- przedmiotowe Sąd uwzględnił, iż są one bardzo ściśle. W obu czynach zachodzi tożsamość pokrzywdzonej. Podkreślenia też wymaga, że drugie przestępstwo rozpoczęło się w momencie trwania pierwszego czynu i tuż po jego zakończeniu również zostało zakończone. Ta okoliczność, niejako powodująca perturbację z oceną, czy w niniejszej sprawie zostały popełnione dwa, czy jedno przestępstwo (czego dowodem jest choćby konstrukcja aktu oskarżenia, gdzie zawarto część zachowań drugiego czynu w opisie pierwszego) uzasadnia przyjęcie tak wyjątkowego sposobu wymierzania kar łącznych w tej sprawie. Nie sposób też pominąć, iż przestępstwo przypisane oskarżonym w punkcie I-szym ma zdecydowanie wyższy stopień społecznej szkodliwości od czynu przypisanego w punkcie II wyroku.

W ocenie Sądu tak orzeczone kary łączne, mimo, iż zostały wymierzone przy zastosowaniu najbardziej liberalnej zasady jej wymiaru, we właściwy sposób zrealizują cele z zakresu prewencji indywidualnej i generalnej. Kary te winny skłonić oskarżonych do odpowiednich przemyśleń na przyszłość.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonych solidarny obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej w kwocie 71 złotych, albowiem pozostałą część zwrócił jej bank z uwagi na ubezpieczenie karty bankomatowej.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. i art. 230 § 2 k.p.k. Sąd rozstrzygnął o dowodach rzeczowych, orzekając przepadek przedmiotów służących do popełnienia czynów i zwrot osobom uprawnionym-oskarżonym rzeczy przy nich zatrzymane.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych łącznych kar pozbawienia wolności zaliczono obojgu oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności, przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi pozbawienia wolności. I uwzględniając, że w czasie tymczasowego aresztowania obojgu im wprowadzono do wykonania krótkoterminowe kary pozbawienia wolności wynikające z uprzednich skazań za popełnione wykroczenia.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. Ż. oraz K. K. (1) obrońców oskarżonych, ustanowionych z urzędu, wynagrodzenie w kwocie po 1.402,20 złotych, w tym podatek VAT w kwocie 262,20 złotych uznając, iż wynagrodzenie to jest adekwatne do nakładu pracy pełnomocników oraz zgodne z § 14 ust 2 pkt 4 i § 2 ust. 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm.).

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., mając na uwadze, iż oskarżeni utrzymywali się z prac dorywczych, byli tymczasowo aresztowani w sprawie, a teraz mają do odbycia długoterminowe kary pozbawienia wolności.